



krótko

Zaproszenie na koncert

OPOLE. W wykonaniu Chóru Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu 29 stycznia o 17.00 w kościele seminaryjno-akademickim odbędzie się koncert kolęd.

Dzień Życia Konsekrowanego

OPOLE. Na zakończenie Metropolitalnego Roku Życia Konsekrowanego w kościele seminaryjno-akademickim św. Jadwigi Śląskiej 2 lutego o 16.00 odprawiona zostanie Msza św. przez księży biskupów diecezji opolskiej i gliwickiej oraz odbędzie się spotkanie członków zakonnych i świeckich instytutów życia konsekrowanego, w programie znajdzie się między innymi spektakl Teatru ITP z Lublina.

Ferie w „Skowronku”

CARITAS DIECEZJI OPOLSKIEJ

w czasie ferii zimowych, od 15 do 21 stycznia, zorganizowała wypoczynek dla 70 dzieci i młodzieży z terenu diecezji opolskiej. Wzorem lat ubiegłych zimowisko odbyło się w Ośrodku „Skowronek” w Głuchołazach, gdzie dobre warunki bytowe i klimatyczne, a także atrakcyjne programy rekreacyjny, turystyczny i edukacyjny sprawiły, że dzieci i młodzież wróciły do domu zadowolone i wypoczęte.

Kolęda zakończona

Odwiedziny i błogosławieństwo



ANDRZEJ KERNER

Czy podczas tegorocznej wizyty duszpasterze zaobserwowali jakiejś zmiany w nastawieniu wiernych?

Trudno o obiektywne wnioski bez szczegółowych badań ankietowych, ale wydaje się, że generalnie mamy do czynienia z tendencją do wycofywania się z życia religijnego, ze zubożeniem na sprawy wiary. Obserwujemy to także na podstawie frekwencji w kościołach. Jednak do bardzo rzadkich należą incydenty z agresywnym stosunkiem do księdza przychodzącego z wizytą duszpasterską czy w stosunku do towarzyszących mu ministrantów. Kto nie chce przyjmować kolędy, ten po prostu nie otwiera drzwi – odpowiada ks. Waldemar Musioł, dyrektor wydziału duszpasterskiego opolskiej kurii diecezjalnej, na pytanie, czy pod-

czas tegorocznej kolędy zauważalna jest zmiana w nastawieniu do przychodzących księży. Z niechęcią nie spotykali się także duszpasterze akademicy z „Resurrexit” odwiedzający opolskie akademiki. – Niemal we wszystkich pokojach spotykaliśmy się z bardzo serdecznym przyjęciem. Był tylko jeden przypadek wyrażonej jawnie niechęci, ale naprawdę nie robiłbym z tego problemu – podkreśla ks. Eugeniusz Ploch. Kolędę w akademikach przyjęło około połowy studentów. Zamiast ministrantów z 3 księżmi z duszpasterstwa akademickiego chodzili studenci, którzy pytali mieszkańców o to, czy przyjmują kolędę. – To z ich strony była ewangelizacja, świadectwo chrześcijańskiego zaangażowania – cieszy się ks. Ploch. W ostatnich dniach kolędy w parafii Ducha Świętego i NMP w Kędzierzynie-Koźlu księżom z tej parafii, składającej się przeważnie z mieszkańców dużych bloków, pomagał ks. Joachim Kroll, duszpasterz z Modzuruwa. – Inna jest kolęda w mie-

Ks. Joachim Kroll z ministrantami wyrusza na kędzierzyńskie os. Piastów

ście – gdzie jestem nieznanym ludziom, a inna w mojej wiejskiej parafii. Tam wszyscy znamy się dobrze, mamy swoje tematy, ale ludzie też cieszą się, że mogą gościć księdza, który przychodzi z błogosławieństwem. Dla księdza parafia jest rodziną, więc kolędę przeżywałem jak odwiedziny u bliskich. Często odczuwam, że i ludzie potrzebują tych odwiedzin – wtedy kolęda jest wielką radością. Idąc na kolędę, czuję się jak św. Paweł, który podróżował i wędrował, by utwierdzać braci w wierze. Ja lubię słuchać ludzi, a oni odwiedzają się zaufaniem, dzielą się swoimi problemami: bezrobociem, porzuceniem, cierpieniem, samotnością. Cieszę się, że opowiadają mi o swoim życiu, czasem takie historie, że aż nie do wiary. Dzięki temu na ambonie mogę mówić kazania, które są bliższe sprawom, którymi żyją moi parafianie – mówi ks. Joachim Kroll.

ak

30 lat Klubu Inteligencji Katolickiej

RACIBÓRZ. W klasztorze Annuntia-ta świętowano 30-lecie raciborskiego Klubu Inteligencji Katolickiej połączone z tradycyjnym polsko-czeskim spotkaniem opłatkowym i noworocznym. Mszy św. przewodniczył ordynariusz diecezji opolskiej bp Andrzej Czaja, koncelebrowali: ks. infułat Marian Żagan, ks. prałat Jan Szywański i ks. Stanisław Płachta, proboszcz czeskiej parafii Ropica. Obecnych było blisko 200 osób: wierni z zaprzyjaźnionych parafii w Ropicy, Trzeczczu, Czeskim Cieszynie, Opawie-Katarzyn-

kach, Velkich i Małych Hosticach, członkowie i sympatycy KIK z Raciborza, starosta raciborski Adam Hajduk, prezydent Raciborza Mirosław Lenk, prezes Stowarzyszenia „Dobro Ojczyzny” Józef Sadowski, prezes zarządu Uniwersytetu III Wieku Piotr Klima i Mieczysław Sus – prezes Raciborskiego Koła Sybiraków, s. Renata – przełożona Prowincji Polskiej Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego i s. Weronika – matka przełożona klasztoru Annuntia-ta. Były agapa, śpiew kolęd po



Bp Andrzej Czaja i Krystian Niewrzoła, prezes KIK

polsku i czesku, okolicznościowe przemówienia, podziękowania dla Krzysztofa Niewrzoła – założyciela

i prezesa KIK oraz dla wszystkich wytrwałych członków z trzydziestoletnim stażem.

Stypendia i praca



Burmistrz Jolanta Barska wśród młodzieży

NYSA. Studenci z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie od 17 stycznia włączani są przez Urząd Miejski w Nysie

do pracy przy roznoszeniu korespondencji. Rekrutacja młodzieży odbywa się przez Biuro Karier i Badania Rynku Pracy PWSZ

w Nysie. Planowane jest także zaangażowanie młodych ludzi w zajęcia dla dzieci i młodzieży w świetlicach wiejskich i inne zadania. – To kontynuacja współpracy między nyską uczelnią a gminą – podkreśla burmistrz Jolanta Barska – zachęcamy do studiowania oraz do zamieszkania w Nysie, stwarzamy także możliwości pracy dla studentów. Przypomnijmy, studenci w Nysie otrzymują stypendia mieszkaniowe i naukowe burmistrza Nysy. Łącznie na stypendia w 2011 roku wypłacono kwotę 547 450 zł. Nowy projekt współpracy między gminą a nyską uczelnią może być przykładem dla innych instytucji, jak bardziej zachęcać studentów do dodatkowej pracy po zajęciach.

Mammografia dla babci

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE. Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, działający przy Opolskim Centrum Onkologii, organizuje akcję pn. „Laurka dla Babci”, która zostanie przeprowadzona przy wsparciu bp. Andrzeja Czaj, ordynariusza diecezji opolskiej, i zaangażowaniu proboszczów wybranych opolskich parafii, jak również przy udziale terenowych doradców ds. wiejskiego gospodarstwa domowego i agroturystyki z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiuwie. Laurki dostępne będą także w niektórych jednostkach samorządowych. Laurka „Kochanej Babci z okazji Dnia Babci”, adresowana jest głównie do pań w „wieku skryningowym”, tj. liczących od 50 do 69 lat, które co dwa lata winny wykonywać bezpłatną mammografię. Zawiera nie tylko wierszowane życzenia, ale także zaproszenie na bezpłatne badanie do jednej z kilku placówek realizujących skryning na terenie województwa.

Koncert w szpitalnej kaplicy

OPOLSKIE STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM Z ZESPÓŁEM DOWNA. Zwyczaj koncertowania

w okresie bożonarodzeniowym bardzo podoba się podopiecznym stowarzyszenia. Do tych koncer-



Występ bardzo podobał się publiczności

tów, jak mówi prezes Joanna Łaba, dzieci i młodzież przygotowują się przez kilka miesięcy. W tym roku po raz trzeci koncertowali w kilku miejscach, między innymi w Domu Pomocy Społecznej w Ozimku, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła i 19 stycznia br. zaproszeni przez ks. kapelana Józefa Tarnawę wystąpili w kaplicy Szpitala Onkologicznego w Opolu. Emilka, Kasia i Darek zagraли znane kolędy na keyboardzie, w towarzystwie rodzinnego Tria Smyczkowego, a do śpiewu włączyła się cała widownia zaopatrzona wcześniej w śpiewniki przygotowane przez Joannę Łabę.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Powołanie

W Biblii często jest mowa o powołaniu. Bóg powołuje, to znaczy zaprasza. Jak ktoś, kto zaprasza na weselne gody swojego syna. Jezus poświęcił temu tematowi jedną z przypowieści (Mt 22,1 nn.). Nie wszyscy przyjmują zaproszenie. Zapraszający, powołujący Bóg decyduje zawsze zostawia człowiekowi. Zgodnie ze swym odwiecznym postanowieniem, Bóg powołuje Żydów i pogan – zatem wszystkich. Ci, którzy przyjmują to zaproszenie, stają się wspólnotą powołanych. Wyraża to grecka nazwa Kościoła znacząca „zwołanie” – w sensie społeczności ludzi zwołanych, powołanych przez Boga. Apostoł Paweł wypracował niemal traktat na temat powołania. Jest jednak w Biblii drugi wątek rozumienia powołania. Obecny jest już w Starym, później także Nowym Testamencie. To powołanie niektórych ludzi do szczególnych zadań w realizacji Bożego planu zbawienia wszystkich. Takimi postaciami są: Abraham, Mojżesz, prorocy. W ten sam sposób powołuje też Jezus – najpierw swoich uczniów, potem spośród nich dwunastu apostołów. Jeden z nich Jezusa zdradził. Dotykamy tu tajemnicy spotkania się Bożego powołania i wolności człowieka, która może posunąć się aż do zdrady. Na szczególną drogę powołania wzywany został Paweł.

OTWÓRZ:

Rz 8,28-32; Mt 4,18 NN.

W łączności z Karmelem

Noś nieustannie

Podczas niedzieli
szkaplerznej
w opolskiej parafii
Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
szkaplerz przyjął
354 osoby.

Wśród wielu oznak pobożności maryjnej dwie są wyjątkowe: Różaniec, który liczy sobie ponad 800 lat, i szkaplerz, który ma lat 760 – podkreśla o. Benedykt Belgrau, przeor z Wadowic, który w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu przez całą niedzielę głosił kazania o znaczeniu szkaplerza, a po Mszach św. nakładał go osobom, które o to poprosiły. Żyjemy doczesnością, zbyt mało myślimy o wieczności, a przyjęty i noszony nieustannie szkaplerz na co dzień kieruje nasze myśli do Boga, stwarza w naszym życiu świętą przestrzeń, a przede wszystkim jest wyrazem przyjęcia macierzyńskiej miłości Maryi – wyjaśnia o. Benedykt, podkreślając, że z noszeniem szkaplerza wiąże się przywileje. – Maryja, objawiając się św. Szymonowi Stockowi i wręczając mu szkaplerz, obiecała: „Kto w nim umrze, nie zagna płomieni ognia piekielnego” – przypomina.

Szkaplerz to dwa płatki brązowego sukna, z których na jednym znajduje się wizerunek lub symbol Matki Bożej Szkaplerznej, a na drugim Serca Jezusowego, połączone tasiemką lub sznurkiem, zakładane na szyję tak, by jedna część opadała na pierś, a druga na plecy. Można go zastąpić medalikiem szkaplerznym. W parafii św. św. Piotra i Pawła pierwsze uroczyste nakładanie szkaplerzy odbyło się 30 listopada 2003 r. – Od tego czasu już ponad 1350 osób, również z parafii sąsiednich, a także spoza Opola, przyjęło u nas szkaplerz. Ich nazwiska zapisane są w księdze, którą prowadzi członkowie Bractwa Szkaplerznego – wyjaśnia Zofia Karpińska, animatorka



Wiele osób zdecydowało się oddać pod opiekę Maryi dzięki świadectwu członków Bractwa Szkaplerznego

bractwa erygowanego w 2004 r., a skupiającego ok. 60 członków. – Zapraszamy wszystkich noszących szkaplerz, którzy chcą we wspólnocie wzrastać w wierze i głębiej poznawać zarówno życie Maryi, jak i duchowość karmelikańską – dopowiada Grażyna Gugnacka, wspominając, że gdy przyjmowała szkaplerz, to nogi same zaprowadziły ją pod ołtarz. – To był nagły impuls, wcześniej się nie przygotowywałam. Teraz chcę swoim życiem świadczyć o matczynej miłości Maryi, pod której płaszczem każdy będzie czuł się bezpiecznie – mówi. – Nasze bractwo spotyka się w 2. niedzielę miesiąca na konferencjach formacyjnych, które prowadzi ks. Tomasz Cymbalista, obecny opiekun wspólnoty. Modlimy się liturgią godzin, czcimy świętych Karmeli, poznajemy ich życie, uczestniczymy w Ogólnopolskich Spotkaniach Rodziny Szkaplerz-

nej w Czernej, a także włączamy się w życie parafii, m.in. budujemy jeden z ołtarzy na Boże Ciało – opowiada pani Zofia. – Wspieramy się wzajemnie. Gdy niedawno jedna z naszych sióstr wybudziła się ze śpiączki, ułożyłam grafik, według którego odwiedzamy ją i pomagamy w karmieniu – mówi, a pani Grażyna dopowiada: – Pamiętamy także o zmarłych członkach bractwa, uczestniczymy w pogrzebach i zamawiamy Mszę św. w ich intencji.

W parafii św. św. Piotra i Pawła szkaplerz można przyjąć dwa razy w roku: 19 marca w uroczystość św. Józefa i 16 lipca we wspomnienie NMP z Góry Karmel. – Natomiast niedziela szkaplerzna to dzień zaplanowany jako wizytacja w naszym bractwie, które należy do Rodziny Szkaplerznej Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych – wyjaśnia animatorka.

ANNA KWASNICZKA

ŻYCIE ZAKONNE.

– Jesteśmy tu po to, by świat przynieść Panu Bogu

– mówią żyjące w klauzurze

siostry ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji.

tekst

ANNA KWAŚNICKA

anna.kwasnicka@gosc.pl

Wydawałoby się, że od świata są odzielone kratą. Nie wychodzą z klasztoru, poza kilkoma wyjątkowymi sytuacjami, nie oglądają telewizji, chyba że transmisje z ważnych wydarzeń z życia Kościoła, zakupy robi im ktoś z zewnątrz, a z gośćmi spotykają się jedynie w rozmównicy przedzielonej kratą. Żyją w klauzurze, oddane kontemplacji, uwielbieniu Boga i modlitwie, jakby odsunięte od współczesnego, ziemskiego świata, a jednak to właśnie one dobrze znają jego największe bolączki. – Jesteśmy tu dla służby innym, przez adorację wypraszamy dary Ducha Świętego dla wszystkich ludzi – mówi s. M. Róża, jedna z 12 siostr żyjących w nyskim klasz-

torze Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji, jedynym w Polsce domu zgromadzenia, które powstało 8 grudnia 1896 r. w Steyl w Holandii. Założył je św. Arnold Janssen, ojciec zarówno męskiego, jak i żeńskiego zgromadzenia misyjnego, a współzałożycielką jest matka Maria Michaela, pierwsza

przełożona generalna, której 150. rocznicę urodzin siostry świętowały 7 stycznia br. wraz z bp. Andrzejem Czają oraz z siostrami i braćmi z dwóch pozostałych zgromadzeń założonych przez św. Arnolda.

Wspólnota międzynarodowa

Pierwszymi zakonnice w różowych habitach, które w 1990 r. w Nysie zakładały Klasztor Słowa Bożego, były siostry pochodzące z Filipin. – Miłość do Jana Pawła II spowodowała, że ochoczo zgodziły się na wyjazd do odległego kraju. Bardzo chciały zobaczyć, jak żyją ludzie w Polsce, jaka jest ich wiara – opowiada s. M. Immakulata, przełożona. – Przyjeżdżając do nowego państwa, nim wejdziemy do klauzury, możemy nawiedzić główne sanktuarium danego kraju. Siostry z Filipin pojechały na Jasną Górę, skąd wróciły uradowane. Zobaczyły Matkę Bożą o ciemnej karnacji, takiej jak ich, i tłumy wiernych

na kolana modlące się przed Jej obrazem – dopowiada s. M. Róża. Dziś w Nysie mieszkają Polki, dwie Słowaczki i jedna Niemka. – Nasze wspólnoty są międzynarodowe, na świecie mamy 22 klasztory w 12 państwach, w każdym z nich modlimy się i rozmawiamy w języku kraju, w którym jesteśmy. Ta wielokulturowość wymaga większego daru z siebie – zauważa s. M. Immakulata, opowiadając o s. M. Magdalenie, która gdy przyjechała do Nysy z Niemiec, po polsku potrafiła powiedzieć: „Jezu, ufam Tobie” i „tak”. – To był dla niej wielki trud, ale wytrwale uczyła się polskiego od każdej z siostr. Wzorem dla niej była św. Jadwiga Śląska, którą przyjechała z Bawarii, również nie znając języka – wspomina s. M. Róża.

Miłość nad milczeniem

Służebnice Ducha Świętego żyjące w klauzurze, tak jak misjonarki z siostrzanego czynnego zgromadzenia, noszą krzyż i obrączkę



W kolorze ra



Modlitwa liturgią godzin



BP. PAWEŁ STOBRAWA

Siostry noszą różowe habity symbolizujące Ducha Świętego

j. angielskiego. Posiłki jedzą w milczeniu, słuchając czytanych tekstów. – Przy stole rozmawiamy w dni świąteczne i trzy razy w tygodniu przy obiedzie. W życiu naszej wspólnoty jest potrzeba zarówno milczenia, jak i dzielenia. Milczenie w czasie pracy czy posiłków daje możliwość otwarcia się na Pana Boga, pozwala wypracować w sobie postawę słuchania i trwania w Bożej obecności. Jednak nie zapominajmy, że miłość jest ponad milczeniem. Czasem człowiek może nie wypowiedzieć żadnego słowa, a w jego sercu gnieździ się złość czy żal. Nie takie milczenie jest wartością – podkreśla przełożona. – Słowa rozmowy w czasie rekreacji czy posiłków są po to, by wyrazić miłość i otwartość – zaznacza s. M. Róża.

Chcą objąć wszystkich

– To tęsknota za Eucharystią przywiodła mnie do zgromadzenia – mówi s. M. Immakulata. – Gdy poszłam na Mszę św., a ze względu na udzielany w mojej parafii sakrament bierzmowania Eucharystia rozpoczęła się wcześniej, weszłam do kościoła, gdy kończyła się Komunia. To czas wielkich łask. Czułam to. Wiedziałam, że nie chcę, by w moim życiu zdarzył się jeszcze jeden dzień bez Eucharystii. Rok później byłam już w zgromadzeniu – wspomina, cytując św. Augustyna: „Niech nikt nie spożywa tego Ciała, jeśli Go najpierw nie adorował”. Przy klasztorze jest kaplica, w której siostry trwają na adoracji Najświętszego Sakramentu. W ciągu dnia zmieniają się co pół godziny, w nocy co półtorej. – Powołanie do życia konsekrowanego, oddanie i więź z Jezusem realizuje się w służbie, w zgromadzeniach czynnych przez pełnione posługi głoszenia słowa Bożego, katechizowanie czy pielęgnowanie chorych, ubogich. Żyjąc w klauzurze, również służymy innym, na adoracji wypraszamy łaski dla całego świata – mówi s. M. Immakulata. Siostry modlą się liturgią godzin, uroczystie śpiewaną siedem razy w ciągu dnia, proszą w intencji posługujących na misjach, głoszących słowo Boże kapłanów i osób konsekrowanych, a także otaczają modlitwą wszystkich cierpiących na świecie. – Na adorację przynosimy każdą intencję, która jest nam polecana

w rozmównicy czy telefonicznie, ale również te, które wyczytamy w prasie – podkreśla s. M. Róża, dopowiadając: – Gdy ktoś przekazuje nam intencję, zapisujemy ją i kładziemy przed kaplicą. Pozostałe siostry czytają złożone prośby i zabierają je w sercu na spotkanie z Jezusem Eucharystycznym.

Kochaj i adoruj

Każdego dnia od godz. 6 do 20 kaplica sióstr jest otwarta dla wiernych. – Niektórzy przychodzą, by z nami łączyć się na Eucharystii, inni wchodzą na kilka minut przed pracą, mówią, że tu ogarnia ich pokój, jeszcze inni przychodzą w ciągu dnia. Jedni na krócej, inni na dłużej – mówi s. M. Róża, podkreślając, że za każdym razem bardzo cieszy ją dźwięk otwieranych za plecami drzwi, bo to znaczy, że ktoś właśnie przyszedł do Pana Jezusa. Siostry dzień kończą kompletą o 20.00, a godzinę później jest już całkowita cisza, którą co półtorej godziny przerywają słowa „Venite adoremus”, którymi siostra koń-

cząca nocną adorację budzi współsiostrę po niej idącą do kaplicy na spotkanie umówione z Panem Jezusem. „Deo gratias!” – pada wówczas odpowiedź.

Obecnie w Nysie sióstr jest za mało, by trwać na adoracji nieustannie. – Jesteśmy na adoracji każdego dnia i 5 nocy w tygodniu. W godzinach wieczornych pomagają nam siostry misyjne i goście, a moim pragnieniem jest, by wrócić do wieczystej adoracji. Dlatego do nocnej adoracji chcemy zaprosić również osoby świeckie – mówi s. M. Immakulata. – To nasze wielkie zaproszenie! – podkreśla. Niech nikt nie boi się, że nie będzie potrafił temu sprostać. – Kto umie kochać, ten potrafi również adorować. Trzeba tylko wejść, uświadomić sobie, przed Kim się stoi, a reszta przyjdzie sama. To jak z pływaniem. Trzeba po prostu wejść do wody, aby zacząć pływać, a z czasem nabierze się praktyki. „Venite adoremus” – podkreśla s. M. Róża. ■

Kontakt: www.siostryklauzurowe.pl

dości

z symbolem Ducha Świętego. Ich oficjalnym strojem zakonnym jest różowy habit, biały szkaplerz i biały welon. Różowy to kolor radości, symbolizujący ogień Ducha Świętego, a biały podkreśla czystość i oddanie Maryi. – Tak ubieramy się na modlitwę, a do codziennych prac zakładamy biały lub granatowy strój – wyjaśnia s. M. Immakulata.

Ich dzień rozpoczyna się wcześnie rano, bo już o 5.00. Pół godziny później spotykają się w kaplicy na pierwszej modlitwie – jutrzni. Po medytacji o 7.00 uczestniczą w Eucharystii, a ok. 9.00 każda udaje się do swoich zajęć w kuchni, w pralni, na furcie czy w zakrystii. – W niektórych klasztorach siostry wypiekają hostie, szyją ornaty, natomiast nas w Nysie jest stale za mało, dlatego w czasie przeznaczonym na pracę zajmujemy się głównie sprawami domu – wyjaśnia s. M. Immakulata. Kilka razy w miesiącu po południu mają wykłady np. z misjologii i duchowości, śpiew lub lekcje



ANNA KWASNIČKA

S. Maria Immakulata i s. Maria Róża w rozmównicy

Chrześcijański wschód

Zapomniani bracia Orientu

Wspaniała liturgia, dwa tysiące lat historii i **współczesne męczeństwo**.

Naukową częścią tygodnia ekumenicznego w Opolu było seminarium na temat chrześcijaństwa orientalnego, a w szczególności Kościoła syro-ortodoksyjnego. W spotkaniu na Wydziale Teologicznym UO uczestniczył ks. prof. Jan Żelazny z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, specjalista patrystyki oraz pasjonat historii, teologii i kultury Kościoła na Bliskim Wschodzie. – Chrześcijaństwo syryjskie jest znacznie starsze niż chrześcijaństwo w Polsce, jest depozytariuszem tradycji apostołowej, a niestety przez nas, na Zachodzie, jest zupełnie niedostrzegane – podkreślił

ks. Żelazny. Drogi chrześcijaństwa orientalnego z Kościołami tradycji greckiej i rzymskiej rozeszły się w V wieku, po soborach w Efezie i Chalcedonie. Jedną z przyczyn podziału były różnice kulturowe i odrębność polityczna. – W teologii orientalnej jest wyraźna niechęć do „greckiej spekulacji”, czyli ujmowania tajemnicy Boga w kategoriach filozoficznych. Jedną z pięciu zasadniczych tez tej teologii mówi, że Bóg jest niepoznawalny. Według nich, definiowanie Boga przez takie kategorie jak np. substancja nie ma sensu – wyjaśniał ks. Żelazny. W czasie wykładu profesor zaprezentował poglądy wielkiego uczonego i teologa syroortodoksyjnego Grzegorza Bar Hebraeusa (+1286), który był mafrianem Wschodu – drugim po patriarsze Antiochii duchownym w hierarchii tego Kościoła. – Uważał on, że jest różnica w wyrażaniu świętych tajemnic w różnych trady-



Wielki Czwartek w Kościele syrokatolickim w Damaszku – liturgia antiocheńska. Przy ołtarzu ks. prof. Jan Żelazny

cjach kościelnych, ale nie ma różnic w rozumieniu ich przez wiernych – mówił ks. J. Żelazny, uznając Bar Hebraeusa za prekursora ekumenizmu. Warto wiedzieć, że Kościół syryjski, obecnie liczący ok. 2,5 miliona wiernych (Bliski Wschód, Indie, diaspora w Europie i Ameryce Północnej), w historii miał wielkie zasługi w głoszeniu Ewangelii – misjonarze syryjscy skutecznie ewangelizowali Indie, Arabię, Armenię, Gruzję, Etiopię, sięgając aż po Azję Środkową i Chiny. Rozkwit chrześcijaństwa orientalnego (w tym zwłaszcza Asyryjskiego Kościoła Wschodu zwanego także nestoriańskim) w całej Azji został zakończony brutalnie przez okrutnego władcę Żółtej Ordy – Tamerlana. – Na Wschodzie nie ma prawnego obowiązku uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej. Jest zasada: trzeba się pojawić przed Panem. Starożytne liturgie Kościołów orientalnych trwają nawet i sześć godzin. Nic więc dziwnego, że w czasie tak długiej liturgii zdarza

się przerwa na kawę. Są nastawieni bardzo ekumenicznie: jednej z wierzących, u której gościłem w Damaszku, wierzcie, było całkiem obojętne czy idzie na liturgię do Kościoła syro-ortodoksyjnego, maronickiego, katolickiego, do Chaldejczyków czy Armeńczyków. Szła na liturgię, kiedy pozwalał jej na to grafik prac w kuchni – opowiadał ks. Żelazny. – To są bardzo mocno wierzący chrześcijanie. Młodzi tatuują sobie krzyżyk na dłoń czy nad sercem, a to praktycznie oznacza, że skazują się na bycie obywatelem drugiej kategorii. Kościoły Wschodu dają obecnie wielkie świadectwo wiary, posunięte aż do męczeństwa. Znam księdza z rodziny zamordowanego arcybiskupa Mosulu Paulosa Faraj Rahho. W tej rodzinie było 11 kapłanów, 10 z nich zginęło śmiercią męczeńską. Kiedyś asystował mi w liturgii diakon, który stracił rękę w wyniku bombowego zamachu na kościół – mówił ksiądz profesor.

Andrzej Kerner

Tydzień ekumeniczny

Święto Jordanu

Ksiądz mitrat prof. Janusz Czerski przewodniczył liturgii eucharystycznej w obrządku bizantyjskim 19 stycznia. Tego dnia – według kalendarza juliańskiego jest to 6 stycznia – w Kościołach prawosławnych i greckokatolickich świętuje się Objawienie Pańskie, na pamiątkę chrztu Jezusa nazywane Świętem Jordanu. – To dzień objawienia się Trójcy Świętej – podkreślał w homilii mówionej po ukraińsku ks. mitrat J. Czerski. Na liturgii w kościele św. Aleksego w Opolu zgromadziło się 20 wier-

nych wspólnoty greckokatolickiej. Dla tego święta charakterystyczna jest Wielikaja Agiasma, czyli Wielkie Poświęcenie Wody. Towarzyszą mu wymowne gesty liturgiczne: trzykrotne zanurzenie krzyża i potrojnych świeczników z palącymi się świecami w wodzie, technicznie kapłana na powierzchnię wody.

ak

Ks. mitrat Janusz Czerski dokonał obrzędu poświęcenia wody



ANDRZEJ KERNER

O kulcie świętych w Jemielnicy

Oblubieniec i opiekun

Jak prawosławni
i ewangelicy
czczą św. Józefa?

Kult świętych, w tym kult św. Józefa, jest czymś, co nas łączy z chrześcijanami innych wyznań, ale również czymś, co nas dzieli. Łączy nas prawda o świętych obcowaniu wyznawana już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a dzielą przede wszystkim formy kultu – mówił ks. prof. Piotr Jaskóła, dyrektor Instytutu Ekumenizmu i Badań nad Integracją WT UO, który 19 stycznia gościł w Jemielnicy. – Od roku każdego 19. dnia miesiąca szczególnie czcimy św. Józefa. Przygotowujemy się tym samym nie tylko do odpustu, ale i do erygowania na nowo Bractwa św. Józefa, które tutaj funkcjonowało od 1675 r. – wyjaśnia ks. Henryk Pichen, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Jemielnicy.

– Św. Józef czczony jest przez wszystkich chrześcijan w oparciu o sceny z Pisma Świętego, które nam przekazali ewangelisci. Ukazany jest jako ten, który był oblubieńcem Maryi i opiekunem Jezusa. Jest tym, który niejako łączy Stary Testament z Nowym Testamentem. Tę prawdę my, wszyscy chrześcijanie, wyznajemy – podkreślał ks. P. Jaskóła. – W Kościele katolickim spotyka się obrazy samego św. Józefa, natomiast w Kościele prawosławnym św. Józef występuje na ikonach zawsze razem z Dzieciątkiem i Maryją. Jednak znanego nam kultu Rodziny Świętej w prawosławiu nie ma, gdyż św. Józef był oblubieńcem Maryi, ale nie był ojcem Pana Jezusa – wyjaśniał ks. Jaskóła.

Mówiąc o Kościołach ewangelicznych trzeba pamiętać, że reformacja była sprzeciwem wobec ówczesnego stanu Kościoła, w którym mocno rozwinął się kult świętych, praktykowanie odpustów i czczenie relikwii. – Wielu, oddając cześć



W jemielmickiej parafii odradza się kult św. Józefa

ANNA KWASNICZKA

świętym, zapomniało o Bogu, Chrystusie i Duchu Świętym, a wiara w relikwie miała posmak magiczny – przypominał ks. Jaskóła, podkreślając, że przeciw temu wystąpili Luter, Kalwin i inni reformatorzy. Formy, jakie przybiera

kult świętych w chrześcijaństwie, są w dużej mierze sprawą indywidualną. – Istotne jest, by dostrzegać, że święci, których w modlitwie prosimy, wstawiają się u Boga i łaski od Boga otrzymujemy – zaznaczył ks. Jaskóła.

ana

Modlitwa ewangelików i katolików

W duchu jedności

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan zainaugurowano Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem bp. Andrzeja Czai, ordynariusza diecezji opolskiej.

Wśród dużego grona prezbitarów Kościoła katolickiego obecni byli księża Kościoła ewangelicko-augsburskiego: ks. dr Marian Niemiec, proboszcz parafii w Opolu, ks. Michał Matuszek z Katowic i ks. radca Jan Gross, honorowy prezes Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, który wygłosił homilię. Nawiązując do tegorocznego hasła modlitwy ekumenicznej „Przemieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15,51-58), przypomniał o możliwości doznania cudownej prze-



W katedrze modlili się prezbitery Kościołów katolickiego i augsbursko-ewangelickiego

TERESA SIENKIEWICZ-MIS

miany i osiągnięcia zbawienia przez przyjęcie do swojego serca Jezusa Chrystusa i skupił się na przesłaniu pierwszego dnia ekumenicznych modlitw „Przemienieni przez służącego Chrystusa”: – Zarówno to hasło, jak i dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam Jezusa Chrystusa jako sługę. Syn człowieczy bowiem nie przyszedł na świat aby mu służono, lecz aby służyć innym. Całe jego życie było jedną wielką służbą, służył chorym,

cierpiącym, on zwiastował radosne wieści o zbawieniu, objawiał tajemnice królestwa Bożego i wskazywał drogę do zbawienia. A na końcu służył na krzyżu Golgoty ofiarą swego życia, ofiarą swojego ciała i krwi. Dzisiaj Kościół powszechny bardziej niż kiedykolwiek uświadamia sobie, że tak jak jego Pan musi służyć światu, a jeżeli jeszcze ta prawda nie dotarła do kogoś, to Ewangelia przypomina każdemu z jego członków od najwyższych

do najniższych jego szczebli, że Kościół jest kontynuatorem dzieła Chrystusa i nie został powołany żeby panować, lecz żeby służyć, tej służby bardzo potrzebuje współczesny świat – podkreślał ks. radca Jan Gross.

Zgromadzeni w duchu jedności katolicy i ewangelicy w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego prosili Chrystusa, by otworzył ich serca i pobudził do jedności z Nim i między nimi.

tsm

zaproszenia

Kolędnicy misyjni 2012

DIECEZJA. Dzieci i młodzież diecezji opolskiej rokrocznie wcielają się w role kolędników odwiedzających parafian, żeby nie tylko wystawić w każdym domu jasełka, ale też zebrać ofiarę na wsparcie misyjnych dzieł Kościoła opolskiego. I tradycyjnie tę akcję zamyka Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych, odbywające się w Wyższym Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym w Opolu. W tym roku spotkanie odbędzie się w sobotę **4 lutego** o godz. 10.30. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Opolu do 1 lutego 2012 r. Przy zgłoszeniu należy podać ilość grup kolędniczych, liczbę osób i parafię, z której pochodzą, a także liczbę opiekunów, którzy przybędą na przegląd. Zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie telefonicznie pod numerami 77 4432130 lub 77 4432132.

Klub Inteligencji Katolickiej

OPOLE. 5 lutego, 17.00, ks. dr Zygmunt Nabzdyk – „Przewodnie znaczenie roztropności”; **19 lutego,** 17.00, Zbigniew Figas, prezes



Uczestnicy przeglądu w 2011 r.

zarządu WFOŚiGW w Opolu – „Czy można osiągnąć sukces bez kompromisów etycznych?”

VI Krapkowicki Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

KIK. Klub Inteligencji Katolickiej w Opolu – Oddział w Krapkowicach i parafia św. Mikołaja organizują **od 29 stycznia do 3 lutego** VI Krapkowicki Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W programie m.in. 29 stycznia, 16.30 – Msza św. w rycie greckokatolickim, ks. mitrat Janusz Czerski; 30 i 31 stycznia, 17.15 – Ewangelia św. Mateusza – czytają księża

i świeccy; 1 lutego, 16.30 – walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze i 18.00 – Msza św. w intencji śp. prezesa KIK Henryka Długosza; 2 lutego, 18.00 – Msza św. w intencji parafian z oprawą muzyczną Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Silvarum” z Tułowic; 3 lutego, 18.00 – biskup pomocniczy diecezji Gerard Kusz odprawi Mszę św. z okazji 25-lecia KIK, oprawa muzyczna Pławniowski Zespół Religijny „Nas Troje”.

Kursy dla narzeczonych

MIEDONIA. Od 2 do 4 marca, od 30 marca do 1 kwietnia oraz od 20 do 22 kwietnia w Die-

cezjalnym Domu Formacyjnym w Raciborzu-Miedoni odbędą się kursy dla narzeczonych. Każdorazowo rozpoczęcie w piątek o 18.00, zakończenie w niedzielę o 13.00. Zgłoszenia przyjmuje ks. Mariusz Sobek (e-mail: ddf@miedonia.pl. Aby go zobaczyć, konieczne jest włączenie obsługi, tel. 32 41513 86, po godz. 19.30). Więcej informacji na stronie www.miedonia.pl.

Konkurs na temat Austrii

OPOLE. Biblioteka Austriacka WBP ogłasza kolejny konkurs wiedzy „Austria – kraj i mieszkańcy”, w którym główną nagrodą jest weekendowa wycieczka do Wiednia. Pierwszy etap konkursu odbędzie się **6 marca**, natomiast finał dla 10 najlepszych uczestników zaplanowano na 27 marca. Zainteresowanych Biblioteka Austriacka zaprasza na wykład połączony z projekcją filmów o Austrii oraz wypożycza literaturę do konkursu. Na stronie Biblioteki Austriackiej www.ba.wbp.opole.pl znaleźć można regulamin oraz „Test o Austrii” <http://www.funtest.pl/test/austriacka/> Kontakt – tel. 77 47 47 085. ■

Warto przeczytać

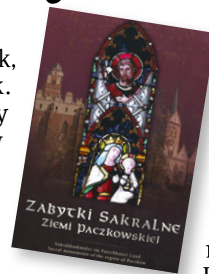
Warowny kościół z „tatarską” studnią

Od pierwszej strony **wydawnictwo zachwyca edytorską starannością**, artystycznymi fotografiami i zwięzłym tekstem wprowadzającym w historię paczkowskiej ziemi.

P okazuje zabytki sakralne od średniowiecza do XX wieku. Jednym z najstarszych, sięgającym

XIV wieku, jest kościół św. Jana Ewangelisty w Paczkowie. W jego obecnym kształcie zachowały się

trzy epoki stylowe: gotyk, renesans i neogotyk. W XVI wieku z obawy przed najazdami Turków główną bryłę kościoła podwyższono czterometrowym murem ze strzelnicami, wewnątrz wybudowano studnię, dobudowano attyki. Kościół stał się budowlą obronną i do dzisiaj uznawany jest za najświeższy średniowieczny kościół warowny w Polsce. Jego wygląd zewnętrzny i wyposażenie wnętrza, z figurami z XV wieku, studnią „tatarską”, płytami nagrobnymi, obrazami, możemy podziwiać, oglądając zdjęcia panoramiczne, robione z lotu ptaka, utrwalające niepowtarzalne detale architektoniczne. W podobny sposób



prezentowane są przez autora wydawnictwa Henryka Romańczuka kolejne kościoły, kaplice i kapliczki w Starym Paczkowie, Gościcach, Lisich Kątach, Kamienicy, Unikowicach, Ujeźdźcu, Dziewiętlicach, Trzeboszowicach,

Wilamowej. Skondensowanemu tekstowi napisanemu po polsku, niemiecku i angielsku towarzyszą współczesne fotografie autorstwa Kazimierza Staszkiwa, Tomasza Zawalka, Jiří Štrajta oraz pocztówki i zdjęcia archiwalne Leo Schillera.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Zabytki sakralne ziemi paczkowskiej. Redakcja Henryk Romańczyk. Wydawca: Drukarnia SADY 2011.

■ R E K L A M A ■

IX KONKURS FOTOGRAFICZNY
Co nam w duszy gra?
 szczegóły na www.plus.opole.pl